

# Lis na Majdanie



**Ostatnio internetowe fora podbija „Lis na Majdanie” (polecam, kto nie widział). A to za sprawą nawoływania przez redaktora Tomasza Lisa do zrobienia w Polsce majdanu, takiego jak ten u sąsiadów w Kijowie. Po co ten majdan? Jak to po co? Dla obrony demokracji oczywiście.**

Co prawda z nawoływań Lisa niewiele wynikło, bo pod Sejmem zjawilo się tak mało ludzi, że i policja była bezradna, bo nie wiedziała, czy to zgromadzenie, czy tylko nieliczna przypadkowa grupa przechodniów.

Po co o tym wspominam? Zdążyłem się już przyzwyczać, że z naszych kilku tysięcy pod Sejmem media i policja robiły kilkaset osób. Że z 200 tys. reporter przed kamerą mówił o 60 tys., choć jego stacja ma helikopter i mogła sobie to precyzyjnie policzyć. Ale nie mogłem uwierzyć, gdy zobaczyłem ile wysiłku i talentu musieli włożyć operatorzy kamer, aby w obiektywie z „lisiego majdanu” dało się cokolwiek pokazać. A najbardziej uroczo zabrzmiał głos jednej z dziennikarek, która z rozbijającą szczerością przyznała, że jest ludzi mało, ale przed chwilą było więcej.

Widać wkraczamy w nowy etap medialnych przekazów, gdzie z 10 zrobi się 100, a ze 100 wydarzenie na miarę ukraińskiego majdanu. I nie chodzi tu o to, czy demokracja w Polsce jest łamana, ale o rzetelność przekazu. Fakty! Jak na razie aktualne pozostaje dawne powiedzenie, że jeśli fakty są przeciwko nam, to tym gorzej dla faktów. Czas to zmienić.

**Marek Lewandowski**



## Lis na Majdanie

fot. Demotywatory.pl